Przegląd Kościelny

Nr. 42. Poznań, 19 Kwietnia 1883. Rok IV.

„PRZEGLĄD KOŚCIELNY“ wychodzi co tydzień w czwartek. — Przedpłata kwartalna wynosi na całe Niemcy 3 m., dla Galicyi i Austryi 1½ flor., w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — Biuro redakcyi przy ulicy Seminaryjskiéj Nr. 2. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi, jeśli nie zostaną zużyto, zwracają się na żądanie. — Listy do Redakcyi winny być frankowane.

RZUT OKA
na historyą porozbiorową dyecezyi polskich

w tak zwanych

Krajach Zabranych

a w szczególności

na historyą i organizacyą Metropolii mohilewskiéj.

(Dokończenie).

Wielkie znaczenie i wpływ na rządy Kościoła katolickiego pod berlem rosyjskiem ma duchowne kolegium rzymsko-katolickie. Pierwotnie Paweł I ukazem z r. 1797 ustanowił departament rzymsko-katolicki, justic-kolegium. Car Aleksander I zmienił nieco prawa i tytuł tego departamentu, nazywając go „duchownem kolegium rzymsko-katolickiem.“ Jest to jakby główny konsystorz dla wszystkich dyecezyi w cesarstwie rosyjskiem, gdyż w r. 1867 poddano mu także i dyecezye metropolii warszawskiéj, a nawet co więcéj powierzono mu władzę nad Biskupami. Może bowiem przyjmować skargi na Biskupów i apelacye od konsystorzy. Kolegium to zajmowało się sprawami obu obrządków, więc unici mieli w niem swych reprezentantów: jednego Biskupa i trzech asesorów. Mikołaj I ustanowił dla spraw unickich osobne kolegium grecko-unickie. W roku 1867 nadał car nowe atrybucye kolegium rzymsko-katolickiemu, ustanowił z niego jakoby najwyższy trybunał duchowny, gdyż mu nadał prawo rozsądzania, czy i jakie wnioski, wystósowane z różnych dyecezyi do Stolicy św., mogą być wysyłane do Rzymu. Stolica Apost. nie pozwoliła Biskupom wysyłać delegatów do tegóż kolegium, skutkiem czego car zmienił nazwę, rzecz pozostawiwszy tę samą. Według okólnika Kardynała Stanu z 2 marca 1875 wolno Biskupom posyłać delegatów, którzy na trzy lata bywają wybierani. W okólniku tym pisze Kardynał sekretarz: „Hinc factum est, ut praedicto collegio nulla alia nunc provincia demandata superesse perhibeatur, nisi quae stricte rerum temporalium administrationem complectitur, quo commodius civiles relationes inter catholicas dioeceses et gubernium ipsum componi et perfici expeditius possint. Quapropter SS. D. res ad hujusmodi statum restitutas tolerabiles quodammodo evasisse ratus.... impedimento jam non esse censet, quominus singuli ordinarii dioecesani tam imperii Russici quam regni Poloniae ad petropolitanum collegium proprium delegatum mittere valeant, qui ibidem sedeat et in exequendis negotiis communem operam navet, quoad tamen idem collegium statutos terminos non praetergredietur et dummodo spirituali dioecesium regimini et ecclesiasticae disciplinae nullo praetextu se immisceat firmumque hac super re maneat, quod episcopus solus judex et administrator negotiorum ecclesiasticorum suae dioecesis salva subjectione canonica Apostolicae Sedi debita, prouti jam cautum fuerat per art. VIII conventionis inter ipsam Apostolicam Sedem et Russicum gubernium an. 1847 initae, atque hac una dumtaxat ratione petropolitanum collegium inter civiles et ecclesiasticas potestates se medium interponat“*).

Seminaryów miała archidyecezya dawniéj cztery: 1) w Krasławiu, założone jeszcze za czasów rządów polskich właściwie dla dyecezyi inflanckiéj; 2) w Białymstoku na 5 kleryków; 3) w Żwinogrodku w guberni kijowskiéj na 6 kleryków; 4) w Mohilewie na 20 kleryków. pomiędzy nimi i kleryków zakonnych. Wszystkie cztery seminarya były pod zarządem misyonarzy, a regulamin był wydany przez metropolitę Siestrzeńcewicza na zasadach „postępowych“. W r. 1843 połączono fundusze i utworzono seminarym nowe w Mińsku razem i dla mińskiéj dyecezyi, a od r. 1879 istnieje seminaryum w Petersburgu na 40 alumnów, których w roku zeszłym było tylko 26. Oprócz tego istnieje akademia duchowna rzymsko-katolicka i to od roku 1842 w Petersburgu, dawniéj w Wilnie. Nazwę tę akademii duchownéj udzielono téj szkole po zniesieniu uniwersytetu wileńskiego (1833). Od r. 1867, kiedy zniesiono akademią w Warszawie, kształcą się w Petersburgu klerycy także z prowincyi warszawskiéj. W roku zeszłym było na akademii ze wszystkich dyecezyi obydwóch prowincyi 38 kleryków; zarząd nad tym zakładem ma metropolita mohilewski podobnie jak Biskupi nad swemi seminaryami; z dwunastu profesorów połowa jest świeckich.

Na utrzymanie przeznaczono Arcybiskupowi mohilewskiemu pensyi 6610 rs. jako Arcybiskupowi prymasowi, na duchowieństwo katedralne i zaopatrzenie katedry 5390 rs., razem więc 12,000 rs. Oprócz tego pozostawiono mu z dawnych majątków kościelnych tak zwane ugodje t. j. małe folwarczki, w których latem może rezydować. Arcybiskup mohilewski należy co do pensyi do I klasy, wileński zaś i żmudzki do II klasy (10,000 rs., dla siebie 5475 rs.), a żytomirski, miński i kamieniecki do III klasy (8500 rs, dla siebie 4480 rs.). Konsystorz zaś I klasy jest wileński (5300 rs.), bo najwięcéj dyecezya ta liczy wiernych, II klasy mohilewski i żmudzki (4800 rs.), reszta III klasy (2500 rs.). Ponieważ majątki kościelne skonfiskowano, prawo patronatu nie istnieje, ani też dozory kościelne. Taki stan jest od r. 1843 w południowo i północno-zachodnich guberniach; w innych guberniach rządzą majątkiem kościelnym syndykowie, stósownie do ukazu Katarzyny z r. 1769. W wielu miejscach (w Kazaniu) meble stanowią głównie majątek kościelny.

Na posadach etatowych ustanowionym duchownym wypłaca rząd pensyą, któréj jest 5 klas; najwyższa 600 rs., najniższa 235 rs., prócz tego pozostawiono ugodje po 33 dziesiatyn roli ornéj i łąk. Dziekani biorą 5% od pensyi proboszczów swego dekanatu, a wikarego pensya zależy od ugody z proboszczem. Podług rozporządzenia zmarłego

*) *Encyklopedya kościelna* ks. Nowodworskiego artykuł „Mohilewska prowincya.“

śp. ks. Arcyb. Fijałkowskiego każdy wikary powinien mieć pensyi 40 rs., stołowanie, opał i $^1/_3$ z dochodów parafialnych. Po większéj części wierni sami opatrują potrzeby materyalne swych kapłanów i tu wielką odznaczają się ofiarnością. Lud wszystek biedny, boć w głąb Rosyi idą tylko albo za chlebem, albo zmuszeni przez rząd iść na wygnanie lub do wojska; urzędnicy nigdy nie wyłamują się od ofiar, a nawet żołnierze po kopiejce od rubla chętnie składają na ofiarę. Pasterzowanie bardzo utrudnione, bo proboszcz jest właściwie tylko misyonarzem; w niektórych przynajmniéj okolicach proboszcz niczem się nie różni od misyonarzy w Stanach Zjednoczonych między Indyanami; nawet stanowisko samego Arcybiskupa więcéj podobne do wikaryusza apostolskiego na misyach.

Zakonów etatowych jest w archidyec. mohilew. dwa; jeden w Aglonie w dekanacie dolnodynaburskim z 8 zakonnikami i 1 braciszkiem; drugi w Petersburgu z 15 zakonnikami; prócz tego dwa klasztory Maryawitek nieetatowe, jeden w Mohilewie, drugi w Witebsku po 4 zakonnice. Reguła klasztorna albo raczéj klauzura zluźniała przedewszystkiem w skutek reformy, jaką zaprowadził pierwszy metropolita; od r. 1842 prowincyałów nie obierano, lecz ustanowiony bywa jeden ksiądz świecki w każdéj dyecezyi jako wizytator klasztorów.

Najwięcéj, prawie wyłącznie przez ludność katolicką zamieszkałą miejscowością jest byłe województwo inflanckie, dziś do gubernii witebskiéj włączone, jak w ogóle cała gubernia witebska, w któréj jest 80 przeszło kościołów. W trzech powiatach, stanowiących dawniejsze województwo inflanckie, zaludnionych prawie wyłącznie przez Łotyszów, znajduje się 59 parafii katolickich, z których bardzo liczne są: Krasław 9000 dusz, Dagada 6000 przeszło, Użwalda do 6000. Prele przeszło 7000, tak samo Lucyn. Łotysze są perłą archidyecezyi, jak mówił Arcyb. Dmóchowski, już dla tego samego, że tu najwięcéj katolików, a potem że lud pobożny, pracowity, trzeźwy, mało tylko rozwinięty; nieszczęsne dzieje téj krainy nie mogły dobrze wpłynąć na ludność. Szczególniéj upowszechniony tu śpiew kościelny; przy Mszy uroczystéj często się zdarza, że chórem lud śpiewając odpowiada; nieszpory śpiewają po łotysku, przy pogrzebach śpiewają głównie niewiasty również po łotysku psalmy Miserere i De profundis. Cmentarze bywają tu prawie w każdéj wsi. Kościoły są nowszéj struktury; najwięcéj z 18 wieku i to ubogie: najwspanialsze są w Krasławie, Dagadzie, Aglonie, Dynaburgu. Kazania bywają po polsku i łotysku. W Moskwie jest jeden kościół skromny ale piękny, gdzie się prawią kazania w języku polskim, niemieckim i łotyskim; drugi urządzony z elegancyą salonową dla narodowości francuzkiéj i tu kazania bywają tylko po francuzku. Przy pierwszym jest 4 kapłanów, a przy drugim 2; katolików w gubernii moskiewskiéj liczą około 13,000. W Petersburgu są następujące świątynie katol.: 1) Najśw. Panny, przy którym rezyduje metropolita i kapituła, składająca się z 6 prałatów, 3 kanoników i 3 wikaryuszów; 2) św. Katarzyny kościół parafialny pod zarządem Dominikanów; obszerna to świątynia, lecz nie zbyt świetnie utrzymywana. Kazania tu się prawią kolejno po polsku, francuzku, niemiecku, a dawniéj i po włosku; 3) św. Stanisława, niewielki kościół parafialny, fundowany przez ks. Siestrzeńcewicza. Oprócz tego znajduje się kilka kaplic, z których najpiękniejsza zwana Maltańską, gdzie świat dyplomatyczny na nabożeństwo się zgromadza; największa zaś na Wyborgu, gdzie jest cmentarz. W Petersburgu zamieszkuje katolików do 30,000, kościoły w całéj gubernii są jeszcze w Carskiem Siole, Kronstadzie, Jamburgu. W W. Księstwie Finlandzkiem są świątynie w Helsingfors i Wyburg, które należą do dekanatu petersburgskiego. Sybir, kraj nadamurski aż do wnętrza Rosyi europejskiéj tworzą dekanat moskiewski. Na Sybirze są kościoły: w Tobolsku, Omsku, Tomsku, Nerczyńsku, Krasnojarsku, Irkucku, gdzie w miejsce niedawno spalonego nowy się buduje. W kraju nadamurskim dla katolików jest kaplica i stale zamieszkuje ksiądz w Mikołajewsku. W Rosyi europejskiéj znajdują się kościoły i parafie tylko w gubernialnych miastach: w Pskowie, Nowogrodzie, Niżnym Nowogrodzie, Kałudze, Kursku, Permie, Orle, Woroneżu, Smoleńsku, Połtawie, Orenbergu, Symbirsku, Kazaniu, Charkowie, Wołogdzie, Archangielsku. W gubernii pskowskiéj do r. 1804 nie było wcale kościoła, przybywali tu ku posłudze duchownéj kapłani z sąsiedniéj gubernii, mianowicie z Inflant, ale Mszy św. nie mogli odprawiać nawet po domach prywatnych, bo nie mieli na to pozwolenia. Dopiero na prośby car Aleksander zezwolił, aby kościół katolicki wystawiono w Pskowie i nawet przez synod prawosławny kazał oddać katolikom na użytek starą, ku upadkowi chylącą się cerkiew i przeznaczył dla księdza 200 rs. rocznie, a sam 500 rs. ofiarowa ł na urządzenie kościoła. Kupiec Kars największe tam położył zasługi około nowego kościoła, który w gotyckim stylu postawiono w r. 1855. Na cmentarz ofiarował magistrat część cmentarza prawosławnego.

Podług rubryceli z r. 1881 statystyka Kościoła katol. w archidyecezyi mohilewskiéj tak się przedstawia:

Dekanat	paraf.	wiernych	kość.	kapl.	księży	zak.	klasz.	fil.
Mohilewsko górecki	4	8043	4	12	9	4	1	
Rogaczewsko-bychowski	4	3192	4	6	5			
Homelsko-bielski	5	5830	5	20	7			
Klimowicko-mścisławs.	3	5261	4	3	7			
Czerykowsko-czausows.	6	4943	6	6	7			1
Orszański	7	8383	7	13	6			1
Sienneński	4	6519	4	7	5			
Witebski	5	8909	6	23	9			
Połocki	3	8453	3	11	10			
Lepelski	7	13138	7	24	7			2
Drysko-siebieżski	8	29286	8	21	9			
Górnodynaburski	10	41842	10	2	15			5
Dolnodynaburski	9	39081	9	9	14	9		4
Rzeżycko-rośnieński	11	22151	11	4	12			
Rzeżycko-nadłubański	13	40034	13	4	14			1
Przedlucyński	7	27609	7	14	10			
Zalucyński	9	35874	9	7	11			
Petersburgski	12	49612	12	13	22	14	1	
Moskiewski	24	79593	19	10	31			
	151	437751	148	189	210	27	2	14

Do tego doliczywszy profesorów akademii, członków kolegium, emerytów, kapelanów wojskowych, wypadnie ogólna liczba duchownych 297. — Rezydencya Arcybiskupów mohilewskich jest od r. 1873 stale w Petersburgu dla tego, że metropolita jest członkiem i prezesem kolegium rzymsko-katolickiego, tam też jest kapituła i konsystorz. Arcybiskupi mają przywilej noszenia purpury.

Arcybiskupami byli: Stanisław Bohusz Siestrzeńcewicz, urodzony 3 września 1731, wyśw. na kapłana 1764, konsekr. na Biskupa Mało in part. 1773 d. 1 paźdz. Fundował kościół św. Stanisława w Petersburgu i szkołę dla ubogiéj młodzieży katolickiéj, oddając wszystko pod zarząd XX. Pijarów i kościół w Melatyczach dla XX. Dominikanów. Bardzo był troskliwy o swe zdrowie, przetłomaczył dziełko Mackensiego: „Sztuka utrzymania zdrowia." Ostatnie 30 lat nie jadał mięsa i dożył 95 lat, umarł 1 grudnia 1826 r. 2) Kasper Kazimierz Kolumna Cieciszowski ur. 1745 r. Chcąc się poświęcić misyonarstwu, kształcił się w Rzymie w Propagandzie. Papież Klemens XIII, widząc w nim wielkie zdolności i pobożność, pozwolił, że już w 19 r. swego życia odebrał święcenia kapłańskie. Będąc Biskupem kijowskim był istnym luminarzem episkopatu polskiego. Na stolicę mohilewską przeniesiony 1827, ale dla słabości i wieku nie był w swéj rezydencyi; Stolica Apost. pozwoliła mu mieszkać w Łucku, gdzie też umarł r. 1831. 3) Ignacy Ludwik Korwin Pawłowski urodz.

1775, wyśw. 1801; był sufraganem kamienieckim i w miejsce słabowitego ks. Cieciszowskiego prezesem synodu. Na Arcybiskupa mohilewskiego prekonizowany r. 1841: umarł 1842. 4) Kazimierz Dmochowski ur. 1775, wyśw. 1803. Był sufraganem kurlandzkim i członkiem synodu. Arcybiskupem został 1848, umarł 1851. 5) Ignacy Hołowiński. Ukończywszy studya akademickie w Wilnie, był kapelanem przy uniwersytecie w Kijowie, 1842 powołany na rektora akademii w Petersburgu, 1848 Biskupem sufraganem i koadjutorem mohilewskim, a następnie Arcybiskupem. Umarł 1855. 6) Wacław Żyliński urodz. 1803, wyśw. 1826. Jako członek kapituły wileńskiej poszedł na asesora synodu petersburgskiego. W r. 1848 nominowany i prekoniz. na Biskupa wileńskiego, w r. 1856 na Arcyb. mohilewskiego. Umarł 1863. Arcybiskup Wacław jest tylko imiennikiem dzisiejszego intruza wileńskiego, osławionego Piotra; Arcybiskup był ducha kościelnego i krótko przed śmiercią w imieniu wszystkich Biskupów swéj prowincyi nalegał na rząd, by zmienił swe postępowanie względem katolików. 7) Antoni Fijałkowski, zmarły w roku bież. Arcyb. i metropolita urodził się 1797, wyśw. 1824. Był rektorem akademii duch. w Wilnie, a po przeniesieniu téjże do Petersburga (1842) był także członkiem konsystorza mohilewskiego. Roku 1858 został Biskupem in part. Tomasceńskim i sufraganem kamienieckim, w r. 1860 Biskupem kamienieckim. Kiedy dyecezya kamieniecka została zniesiona i do łucko żytomirskiéj przyłączona, na co Stolica Apostolska w końcu się zgodziła, mieszkał w Wilnie, zkąd roku 1871 na metropolitę był powołany. *Ks. K.*

O fundacyach mszalnych.

(Ciąg dalszy).

3. Legataryusze nieraz oznaczają nietylko liczbę Mszy śś., jakie mają być odprawione, lecz oznaczają miejsce i czas ich odprawienia (observatio loci et temporis celebrationis). Co do miejsca uczy sententia communis theologorum, że kapłan korzystający z fundacyi sub gravi ma obowiązek odprawić Mszą św. w kościele lub przy ołtarzu, przez fundatora oznaczonym (Lugo, Gavantus, Barbosa). Observatio loci bowiem, jeżeli oznaczył je fundator, jest tak samo onus do fundacyi przywiązanem, jak liczba przepisanych Mszy św., dla tego beneficyat, przyjąwszy miejsce z taką fundacyą, przejął kontrakt i zobowiązanie się ex justitia płynące także pod względem tego momentu. Teolodzy jednakże uczą, że odprawienie Mszy św. raz lub drugi na innem miejscu nie pociąga za sobą peccatum grave, gdyż rzecz całą brać trzeba w sensie moralnym, który tu pozwala na przyjęcie parvitas materiae (Dicastillus de sacr. tract. 5). Diana przyjmuje parvitas materiae u kapelana, który codziennie ma odprawić Mszą św. z fundacyi przy pewnym ołtarzu, na dwa do trzech razy, inni na sześć razy, Pasqualigo na dwadzieścia razy w roku, utrzymując, że i w tym razie jeszcze odprawia się Msza św. regularnie na pewnem jednem miejscu. Namby się zdało racyonalniejszą rzeczą sądzić o tem nie podług liczby, lecz podług każdorazowych okoliczności, gdyż trzeba tu przyjąć, że fundator nie chciał bezwzględnie krępować kapłana, ale przypuszczał także, iż zachodzić mogą wyjątki z rozumnych przyczyn, i dla tego nie łamie się jego woli, jeżeli czasem z słusznych powodów gdzieindziéj odprawi się Msza św. Gdyby przeto kapłan ze względów zdrowia, albo dla niepogody, lub dla jakiéj ważnéj prywatnéj przyczyny nie mógł przybyć do kościoła daléj położonego; albo gdyby przy nadzwyczajnéj okoliczności, z powodu jakiego święta gdzieś na inne miejsce był proszony z celebrą, albo ex speciali devotione chciał tam odprawić Mszą św.: gdyby za długo musiał czekać za swoim ołtarzem z powodu jakich ceremonii albo nadzwyczajnego nabożeństwa, wtenczas mógłby zrobić wyjątek i byłby usprawiedliwiony (Lugo disp. 21 de Euchar.). Samemu jednak kapelanowi na dłuższy czas nie wolno znieść tego zobowiązania, jak i nie wolno go znieść spadkobiercom fundatora przy capellania non collativa vel laicalis, gdyż „voluntas testatoris vel fundatoris, dummodo sit rationabilis, adimpleri debet“ (św. Kongr. Soboru). Kanoniści jednakże najznakomitsi przyznają Biskupowi prawo dyspensowania kapelana co do ołtarza i pozwolenia mu sprawowania Najśw. Ofiary przy innym ołtarzu tego samego kościoła z ważnéj przyczyny, a mianowicie w razie przeszkód lokalnych. „Stante legitima causa aut impedimento potest Episcopus absque consensu haeredum dispensare, ut Capellanus celebret in alio altari“ (Henriquez, — tak samo Lugo i Barbosa). Stolica Apostolska daje nadto Biskupom, ilekroć o to proszą, facultas do udzielania pozwolenia na odprawienie Mszy śś.. przywiązanych do pewnego ołtarza, jeżeli ich jest wiele, przy innym ołtarzu, lub w innym kościele, zawsze jednak w obrębie dyecezyi. W razie, gdyby ołtarz lub kościół wyraźnie przez fundatora jako miejsce celebrowania wskazane, miał być obalony (zawsze z pozwoleniem Biskupa, gdyż bez tego pozwolenia nie wolno ani znosić ołtarza istniejącego, ani stawiać nowego), lub kapłan dla jakiéj przeszkody nie mógł tam Mszy św. odprawić; natenczas ma on obowiązek odprawić Mszą św. przy innym ołtarzu lub w innym kościele, chyba żeby instrument fundacyjny domagał się tego wyraźnie i wskazywał, że fundator szczególnie chciał podnieść nabożeństwo u pewnego ołtarza lub w pewnym kościele i wyraźnie zrezygnował na fructus sacrificii. Gdyby pod tym względem zachodziła wątpliwość, natenczas trzeba rozstrzygać in favorem fundatoris i Msza św. musi być ofiarowana na jego intencyą na innem miejscu („Praesumitur, fundatorem disposuisse modo sibi meliori,“ Pasqualigo). — Zadawano tu sobie pytanie, czy może kapłan odprawić Mszą ś, przywiązaną do pewnego ołtarza, przy innym uprzywilejowanym ołtarzu, gdyżby w takim razie dusza fundatora większe odniosła korzyści; ale kanoniści odpowiadają na to przecząco, powołując się na zasadę co do fundacyi mszalnych: „designatio altaris pro celebratione est propter cultum et splendorem illius“ i: „Non celebrans in altari designato non implet mentem fundatoris“ (Pasqualigo). Fundator mógł przecież korzystać z dobrodziejstwa altaris privilegiati wtenczas, kiedy erygował fundacyą, gdyby był chciał, ale że tu zwrócił główną uwagę na ołtarz lub kościół i chciał podnieść przez to nabożeństwo może z szczególnéj czci dla Świętego albo Tajemnicy, którym ołtarz lub kościół poświęcony, dla tego trzeba trzymać się fundacyi. Jeżeli fundator obrał sobie ołtarz uprzywilejowany, natenczas raczéj ołtarz sam, aniżeli przywilej trzeba uwzględnić i przyjąć, że fundator chciał przez fundacyą podnieść nabożeństwo przy odnośnym ołtarzu; chyba żeby wyraźnie wskazał w fundacyi na ołtarz uprzywilejowany w ogóle, a nie wymienił osobno ołtarza i na to tylko w fundacyi przycisk położył. Wtenczas bowiem czyni kapłan zadość obowiązkowi przy każdym uprzywilejowanym ołtarzu i przy każdym ołtarzu, kiedy ma privilegium altaris personale (s. Congr. Indulg. 15 Martii 1852).

Jeżeli fundator oznaczył czas i godzinę pewną, w któréj ma się odprawiać funduszowa Msza św., natenczas winien beneficyat i do tego się zastósować. „Ratio est — mówią kanoniści — quia dum Capellanus suscipit tale munus, suscipit etiam onera anexa et pacto tacito se obligat ad ea implenda, et proinde tenetur ex justitia implere.“ Tu jednakże trzeba uważać, w jakim celu fundator czas oznaczył i czy cel ten ma jeszcze w chwili obecnéj racyo-

nalną swą podstawę. Jeżeli chciał przez to oznaczenie czasu podać ludowi sposobność wysłuchania Mszy św. w godzinie dogodnéj (commoditas populi audiendi sacrum), natenczas może mieć ta observatio temporis wielkie znaczenie i zobowięzuje wtedy beneficyata do ścisłego jéj dopełnienia. Jeżeli zaś fundator nie miał względu na te zewnętrzne stosunki, albo ta jego wola straciła przez zmianę stosunków zupełnie swoje znaczenie, natenczas nie zobowięzuje ona beneficyata sub gravi, lecz secundum mensuram moralem, jak utrzymują jednozgodnie teolodzy. Podług ich zdania wystarcza wtenczas, jeżeli beneficyat tylko mniéj więcéj czas przestrzega, chociażby i godzinę wpierw lub późniéj rozpoczął i nie uważają tego wykroczenia za res gravis, quia hora designata non pertinet ad substantiam rei, quae cadit sub obligatione (Pasqualigo). Gdyby zaś z tego nieprzestrzegania godziny dla wiernych miało wyniknąć notabile incommodum, któremu właśnie fundator chciał zapobiedz przez swoją fundacyą, uchybiłby beneficyat in re gravi. Zresztą Stolica Apost. zaopatruje Biskupów we władzę czynienia zmian w fundacyach tak pod względem miejsca jak i czasu ex justa causa, dla tego winien beneficyat w razie potrzeby przedłożyć Ordynaryuszowi trudności i wątpliwości celem ich usunięcia i rozjaśnienia.

Beneficyat zobowiązany fundacyą do aplikowania Mszy ś. dwa lub trzy razy w tygodniu, może, wedle zdania znakomitych teologów jak Kardynała Lugo, Barbosy, Awersy, Ricciusa, antycypować, tj. wpierw odprawić jak przepisuje fundacya, jeżeli fundator nie objawił pewnéj wybitnéj myśli, dla któréj uczynił taki rozkład Mszy św. „nisi aliud constet de mente fundatoris, qui scilicet ob specialem causam distribuerit Missas celebrandas in singulas hebdomadas.“ Jeżeli bowiem w ogóle jest wolno oddać dług przed czasem przepisanym, to wolno i wprzód uczynić zadość woli fundatora i zmazać wpierw dług w obec niego zaciągnięty, tem więcéj, że przez rychlejsze poświęcenie mu fructus missae szczególniejszą mu się wyświadcza przysługę. W praktyce jednakże wolno tę zasadę tylko tam zastosować, gdzie fundator tworząc kapelanią miał na myśli tylko odprawienie pewnéj liczby Mszy śś. na swoją wyłącznie duchową korzyść. Gdyby zaś się wykazało, że chciał koniecznie tego podziału Mszy śś. na pojedyncze tygodnie, albo że miał w tem jakiś poboczny inny cel, natenczas przestałaby taka antycypacya być licita et utilis, gdyż wykraczałaby przeciw woli fundatora. Kanoniści przytaczają pojedyncze przypadki, w których antycypować nie wolno:

a) jeżeli fundator użył w fundacyi dictio distributiva, mocą któréj przywiązał do pojedyńczych tygodni pewną liczbę Mszy św.; jeżeli np. użył wyrażeń: in quacunque hebdomada, in qualibet hebdomada (Rota dec. 125), in omni hebdomada, in singulis hebdomadibus (Pasqualigo);

b) jeżeli nazwał pewne dni w tygodniu, w których mają się odprawiać, gdyż wtenczas uważane być winny za affixae certis diebus (Dicastillus tract. 5);

c) jeżeli w odnośnym kościele zresztą żadne inne Msze śś. się nie odprawiają, albo tylko jedna lub dwie. Tunc enim praesumendum est, quod Fundator respexerit ad cultum Ecclesiae et proinde Missas distribuerit in hebdomadibus, ad continuandum cultum toto anno, et consequenter illas praescripserit distributas in singulis hebdomadibus (Pasqualigo);

d) jeżeli fundator miał na myśli podniesienie czci, oddawanéj pewnemu obrazowi albo concursus populi przed tymże obrazem, gdyż w razie zaniedbania Mszy śś. ta cześć by się zmniejszyła lub ustałaby zupełnie;

e) jeżeli zamierzył przez to albo ludowi ułatwić wysłuchanie Mszy św., albo w kościele odnośnym lub kaplicy podnieść nabożeństwo (si commoditatem populi aut celebritatem et honorem Capellae respexerit — Fr. Lugo);

f) jeżeli aplikacya ma być pro defunctis illius loci vel alterius communitatis, gdyż antycypacya wypadłaby na niekorzyść tych, którzyby po aplikacyi umarli (Kard. Lugo);

g) jeżeli aplikacya ma być wedle woli fundatora pro vivis, gdyż wtedy mógłby mieć szkodę niejeden, gdyby mu brakło fructus missae wtenczas, kiedyby ich najwięcéj potrzebował. Beneficyat mógłby krzywdę wyrządzić, a on powinien raczéj uważać się jako executor voluntatis fundatoris.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Jeneralna absolucya i papiezkie błogosławieństwo dla Tercyarzy.

Z odwołaniem się na najnowsze brewe Papieża Leona XIII z dnia 7 maja 1882.

(Dokończenie).

g. Jak już wyżéj nadmieniliśmy, kapłan pojedyńczy może w różny sposób otrzymać upoważnienie do udzielania jeneralnéj absolucyi, albo jako przywilej osobisty, albo przez delegacyą. W obydwóch razach można otrzymać władzę bezpośrednio lub pośrednio. Bezpośrednio zyskuje się osobisty przywilej, gdy pojedyńczy (Biskup lub) kapłan z powodu jakich szczególniejszych przymiotów lub zasług piśmienne lub ustne otrzymuje pozwolenie udzielania chorym jeneralnéj absolucyi; pośrednio zaś zyskuje się przywilej osobisty, gdy jakiéj instytucyi kościelnéj udzielony został, tak że kapłan przez to właśnie, że do téj instytucyi należy, otrzymuje ipso facto prawo dawania jener. absolucyi wiernym. Tak samo i przy delegacyi resp. subdelegacyi albo bezpośrednio otrzymuje k a p ł a n prawo udzielania, a wierni pośrednio prawo pozyskania jener. absolucyi, tak że w ten sposób delegowany kapłan każdemu wiernemu łaski téj udzielić może, albo też mogą pojedyńcze lub całe klasy osób jak np. członkowie jakiego Bractwa bezpośrednio mieć prawo do otrzymania benedykcyi, a kapłani przez to pośrednio upoważnienie do jéj udzielenia, gdyż wierni ci mają prawo do otrzymania jeneralnéj absolucyi od każdego kapłana. Aż do znanéj bulli Benedykta XIV *Pia mater* z 5 kwietnia 1747 upoważnienie do udzielania jeneralnéj absolucyi dawano wyłącznie w sposób pierwszy jako osobisty przywilej, gdyż do tego czasu tylko Biskupi i to po największéj części na trzy tylko lata, pojedyńczy przełożeni Zakonów i zakonnicy, zajmujący się pielęgnowaniem chorych, władzę tę otrzymywali. Od tego czasu najzwyczajniejszy jest drugi sposób, delegacya. W bulli téj bowiem rozciągnięto odnośne upoważnienie na wszystkich Biskupów i to na cały czas ich urzędowania, a nadto Biskup każdy otrzymał prawo do subdelegowania téj władzy tylu duchownym świeckim i zakonnym, ile tego pasterstwo dusz wymaga.

Gdy Biskup zostaje przeniesiony, upoważnienie to jego pozostaje w całéj rozciągłości; nowo mianowani Biskupi i prałaci niższego rzędu otrzymują je osobnem brewem. Subdelegacya kapłanów nie ustaje ze śmiercią lub odejściem subdelegującego, lecz zatrzymuje tak długo swą moc, dopókiby następca w urzędzie wyraźnie jéj nie odwołał. Ztąd intermistyczni zastępcy, wikaryusze kapitulni, apostolscy wikaryusze lub administratorowie dyecezyi nie potrzebują osobnéj delegacyi.

Sposób powierzania téj władzy subdelegowanym kapłanom jest dowolny i dla tego w różnych dyecezyach różna jest praktyka. U nas udziela się to upoważnienie w instrumencie aprobacyjnym do słuchania spowiedzi św. Każdy więc co ma aprobatę posiada to upoważnienie, płynące z bezpośredniéj subdelegacyi. Nadto wobec członków niektórych Bractw i Stowarzyszeń jak Tercyarzy, członków Bractwa Siedmiu Boleści, Szkaplerza Karmelitańskiego itd. jeszcze pośrednią bierną delegacyą posiada kapłan, gdyż osoby te mają prawo do otrzymania od każdego kapłana błogosławieństwa w godzinę śmierci.

2. Co się tyczy papiezkiego błogosławieństwa jeszcze następujące podajemy uwagi:

a. Co do istotnego znaczenia błogosławieństwo to jest takie same, jakie Papież we własnéj osobie w większe uroczystości, jak w Boże Narodzenie, Wielkanoc itd., gdy Mszą uroczystą odprawia lub na niéj jest obecny, zwykł w Rzymie udzielać. Z błogosławieństwem tem udzielanem przez Papieża jest połączony dla wszystkich obecnych, którzy je otrzymują, zupełny odpust. Tak samo wszyscy, co otrzymują od upoważnionego Biskupa lub kapłana nomine summi Pontificis udzielone błogosławieństwo, stają się uczestnikami zupełnego odpustu.

b. Przywilej udzielania wspomnionego błogosławieństwa w imieniu Papieża otrzymują różni Biskupi i przełożeni zakonni zwyczajnie na dwa dni w roku, misyonarze z Tow. Jezusowego po ukończeniu misyi zarazem z prawem subdelegowania do tego proboszcza lub innego duchownego i obok innych na korzyść Tercyarzy z Zakonu św. Franciszka kapłani do tego przez odnośnego prowincyała upoważnieni, którzy nadto mają prawo, z ograniczeniem powyżéj wspomnianem, wyznaczania tych dwóch dni w roku i oznajmiania o tem wiernym w sposób, jaki uznają za najlepszy, np. przez ogłoszenie przybite na drzwiach kościoła. Odpust z błogosławieństwem pap. połączony mogą zatem pozyskać nie tylko Tercyarze, lecz wszyscy obecni.

c. Warunki do pozyskania tego odpustu są następujące: godne przyjęcie św. Sakramentów, obecność osobista podczas udzielania błogosławieństwa i modlitwy odpustowe według znanych intencyi.

d. Reguły przepisane przez Benedykta XIV, jakie przy udzielaniu błogosławieństwa papiez. „ad amussim" przestrzegać należy, żądają od kapłana udzielającego to błogosławieństwo, aby, gdy lud o oznaczonéj godzinie się zbierze, naprzód odczytał głośno odnośne brewe lub dekret, upoważniający do udzielenia błogosławieństwa, tłomaczony na język krajowy, iżby wszyscy obecni przekonać się mogli, że kapłan otrzymał delegacyą. Następnie krotką przemową mają być wierni pobudzeni do żalu za swe grzechy, a potem bez ministrantów ubrany w stułę i komżę klęka upoważniony kapłan na stopniach ołtarza, odmawia przepisaną modlitwę, poczem idzie do ołtarza po stronie Epistoły i ztamtąd udziela wedle zwykłéj formuły: benedicat vos Omnipotens, raz tylko znak krzyża czyniąc, apostolskie błogosławieństwo.

3. W końcu podajemy jeszcze niektóre objaśnienia o jeneralnéj absolucyi extra articulum mortis sive per annum.

1. Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na powód do nowych postanowień resp. zmian, dokonanych przez brewe papiezkie z 7go maja roku zeszłego. Powód był następujący: Trzech jenerałów Zakonów świętego Franciszka: Konwentualnych, Minorytów i Kapucynów, chciało dla Tercyarzy wszystkich trzech gałęzi zakonnych wspólny ułożyć podręcznik. Fr. Mikołaj a s. Joanne podjął się téj pracy. Część zawierająca odpusty, zanim mogła być ogłoszona, musiała być przedłożona Kongregacyi św. Obrzędów do zatwierdzenia. Wniesiono zarazem prośbę o nowe łaski i przywileje dla Tercyarzy. Kongreg. św. Obrzędów, zbadawszy przedłożoną książkę, przekonała się, że różne dotychczas używane formuły sprzeciwiają się nawet dogmatycznym zasadom o odpustach i że głównie skutkiem tych różnych formuł powstawały spory o sile i skuteczności jener. absolucyi. Aby więc to, co się odnosiło do dogmatu naprzód unormować, trzeba było rzecz przedłożyć Kongregacyi św. Inkwizycyi, gdyż Kongreg. św. Obrzędów nie jest do tego kompetentną. Po rozstrzygnięciu różnych wątpliwości w Kongr. św. Officium, Kongreg. św. Obrzędów wydała rozporządzenie, potwierdzone przez brewe Papieża.

2. W dekrecie tym rozróżnioną jest wyraźnie jeneralna absolucya dla zakonników od błogosławieństwa, połączonego z odpustem zupełnym, dla świeckich Tercyarzy i dla wszystkich, którzy przywileje i duchowe dobra dzielą z tymi świeckimi Tercyarzami lub z jakimkolwiek Zakonem. Według brzmienia aprobowanych i odtąd jedynie ważnych dwóch formuł można rozwiązać kontrowersye co do znaczenia i skuteczności jeneralnéj absolucyi resp. benedykcyi. Według tego więc:

a. Absolucya jeneralna dla zakonników resp. benedykcya dla świeckich osób nie jest wcale sakramentalnem rozgrzeszeniem od winy spowiadanych lub niespowiadanych grzechów, lecz rozciąga się jedynie na pozostałości po ważnéj spowiedzi, jak kary doczesne, pokuty, kary kościelne itd.

b. Ani jeneralna absolucya, ani benedykcya, o ile w konfesyonale bywa udzielana, nie obejmuje dla kapłana ją udzielającego upoważnienia do rozgrzeszania od wszelkich rezerwatów papiezkich i biskupich, jak to niejeden sądzi.

c. Żadna też z nich nie wywiera takiego skutku, jak to jedna z odwołanych formuł podaje, aby człowiekowi miała przywracać pierwotny stan świętości i sprawiedliwości, lub utraconą niewinność Chrztu św., ani też nie pomnaża łaski poświęcającéj.

d. Natomiast przyznano w nowéj formule absolucyi jener. dla zakonników następujące skutki: 1, absolucyą od pewnych (tajemnych) kar kościelnych, których wina już odpuszczona być musi przez sakramentalne rozgrzeszenie i to: większéj i mniejszéj ekskomuniki, suspensy, interdyktu, a ztąd zupełne pojednanie z Kościołem i odzyskanie utraconéj może duchowéj z nim wspólności. 2, Równocześnie zawiera także lecz również nie sakramentalne rozgrzeszenie z przekroczeń ślubów zakonnych, reguły, obedyencyi zakonnéj, z zapomnianych lub zaniedbanych pokut, o ile przełożony Zakonu może od tego rozgrzeszyć po za konfesyonałem. 3, Udziela wreszcie, jeśli otrzymujący absolucyą należycie jest usposobiony, odpust zupełny za wszystkie wyspowiadane grzechy.

e. Świeckim zaś członkom III Zakonu udzielana benedykcya nie jest niczem innem tylko prostem błogosławieństwem Kościoła, połączonem z odpustem zupełnym, który także może być aplikowany duszom w czyśćcu. Sprawia zatem, jeśli odbierający to błogosławieństwo usposobiony jest należycie, zupełne odpuszczenie wszystkich kar doczesnych. O innych skutkach, jakie jeneralnéj absolucyi przyznane zostały, nie ma w formule żadnéj wzmianki, dla tego absolucya jener. co do skutków ma większe rozmiary aniżeli ta benedykcya.

3. Osobnych warunków tj. osobnych dobrych dzieł nie przepisano jako warunków do pozyskania tego odpustu, jednakowoż w razie, gdyby spowiedź nie poprzedziła bezpośrednio benedykcyi, lub absolucyi jener., obudzić należy w sobie szczery żal i usposobienie pokutne. W tym celu przyjęto zapewnie do téj formuły Confiteor.

4. Absolucyą jeneralną można udzielić i publicznie i w konfesyonale. Prawo do publicznego udzielania benedykcyi mają tylko przełożeni zakonni, pater regulae i kapłani, upoważnieni od jeneralnego lub prowincyalnego ministra. W konfesyonale zaś tj. na sakrament. spowiedzi może każdy zakonny i świecki kapłan na mocy istniejącego dziś ogólnego pozwolenia w dni do tego przeznaczone Tercyarzom tę benedykcyą udzielać.

5. Do ważności nie potrzeba nakładać osobnéj pokuty czy się udziela benedykcyą w konfesyonale, czy po za nim, wierni jednak upomnieni być powinni, aby z wdzięczności za otrzymane dobrodziejstwo odmówili jaką modlitwę np. 3 Ojcze nasz i Zdrowaś, którą to modlitwę można połączyć z sakramentalną pokutą. Pokutę za przekroczenie reguły tacy tylko kapłani nakładać mogą, którzy są sami członkami III Zakonu, lecz i oni tylko łatwe i leczące (a nie karzące) pokuty zadawać mogą, uprzytomniając sobie zawsze, że świeccy Tercyarze pod żadnym a nawet powszednim grzechem nie są zobowiązani do zachowywania reguły.

6. Benedykcyą udzielać można tak w konfesyonale jak i publicznie:

a. cztery razy do roku i raz w życiu w dzień dowolny, jaki sobie Tercyarze sami obiorą;

b. w pewne uroczystości, przyczem zauważyć należy, że od-

pust rozpoczyna się każdą razą z pierwszemi nieszporami święta a więc około 2 godziny. Uroczystości te są: 1, Święta Chr. P.: Narodzenie, Nowy Rok, Trzech Króli, Imię Jezus, wszystkie dni W. Tygodnia, Wielkanocna Niedziela, Wniebowstąpienie, Niedziela Zielonych Świątek, Trójca Przen., Boże Ciało, Serce Jez.: 2, Święta Matki B.: Niepok. Poczęcie, Gromniczna, Zwiastowanie, Nawiedzenie, Wniebowzięcie, Narodzenie, Ofiarowanie: 3, Uroczystości Świętych: św. Józef, św. Alojzy, św. Piotr i Paweł, św. Klara (12 sierp.), św. Ludwik (25 sierp.), św. Franciszek (4 paźdz.), WW. Świętych, św. Elżbieta Turyngska (19 listop.), św. Katarzyna (25 listop.)

Kwestye teologiczne.

Dzień św. Marka i Dni *Krzyżowe*. Ponieważ zbliża się uroczystość św. Marka i dni Krzyżowe, pozwalam sobie Szan. Redakcyi przedłożyć kilka wątpliwości do wyjaśnienia: *A.* Rubryka, dotycząca odmawiania Litanii, przepisuje: *Hodie qui non intersunt Processioni Litaniarum, dicant illas privatim post Matutinum.* 1. Czy to obowiązek odmawiać Litanią, czy rada, bo słowo dicant mogłoby mieć to znaczenie? — 2. Czy ci, co są na procesyi a Litanii nie odmawiają, czynią zadość przepisowi przez samą obecność, bo rubryka mówi tylko o tych, qui non intersunt? 3. Kiedy odmawiać winien Litanią ten, co w procesyi nie bierze udziału, czy w sam dzień 25 kwietnia itd., czy też w wigilią, gdy się Matutinum odmówi? 4. Czy rozumieć należy dosłownie po Matutinum, czy po Laudes? 5. Jeśli po Laudes, czy należy przed Litanią odmówić *Benedicamus Dno* i *Fidelium animae,* jako też i antyfonę o Matce B. 6. Prywatnie odmawiając Litanią, czy klęcząc się ją odmawia?

Odp. ad 1. Odmawianie téj Litanii jest obowiązkiem. W roku 1836 zakonnik z zakonu św. Franciszka, zapytawszy Kongreg. św. Obrzędów: *An Litanie sanctorum... sint modo de praecepto recitandae in festo s. Marci et in Rogationibus,* otrzymał odpowiedź z 12 marca tegoż roku: *Affirmative.*

ad 2. Sądzimy, że nie czynią zadość, gdyż słowo *intersunt* nie tylko materyalną oznacza obecność, lecz moralną. Rubryka przypuszcza widocznie, że się spełnia obrzędy przepisane na procesyi. A nadto jeśli wszyscy księża nieobecni na procesyi muszą odmawiać Litanią, jakżeżby nie mieli być do tego zobowiązani ci, co są na procesyi?

ad 3. Litanią tę odmawiać należy 25 kwietnia. Tak rozstrzygnęła św. Kongreg. Obrz. 28 marca 1775. Na kwestyą: *An Litaniae Sanctorum... in festo s. Marci et in triduo Rogationum, anticipari possint, atque recitari post Matutinum et Laudes die antecedenti ab iis qui processioni sequenti die non interveniunt,* odpowiedziała Kongr. *Negative.*

ad 4. Przez słowo Matutinum rozumieć należy także i Laudes. Wyrażeniem tem obejmuje się zwykle obydwie hory. Zresztą tak tłomaczą autorowie i praktyka powszechna potwierdza.

ad 5. Należy odmówić *Benedicamus Dno* lecz nie *Fidelium animae.* Kwestyą tę rozstrzyga sam Brewiarz tit. 30 v. 3: Qui versus (*Fidelium animae*) non dicitur post Benedicamus Dno... quando post aliquam Horam immediate sequitur Officium parvum S. Mariae, vel Officium defunctorum aut septem Psalmi Poenitentiales, vel solae Litaniae. Tak samo i Antyfony do Matki B. nie odmawia się ani przed ani po Litanii, gdyż rubryka o tem nie mówi i taka jest ogólna praktyka.

ad 6. Nie potrzeba odmawiać Litanii na kolanach, gdyż przy odmawianiu prywatnem reguły dotyczące postawy nie są zobowiązujące, jak uczą wszyscy autorowie. W każdym razie klęczenie jest rzeczą chwalebną.

B. Jeżeli zajdzie jaka przeszkoda, że procesya nie może się odbyć w dzień św. Marka lub w dzień Krzyżowy, jaką Mszą się bierze, czy de Rogationibus, czy o święcie przypadającem. Rzecz ta rozstrzygnięta dekretem św. Kongr. Obrz. 12 listop. 1831. Na zapytanie: *In ecclesiis in quibus non solet quotidie Missa decantari, vel adest solus parochus, quaeritur quae Missa legenda sit in Processione s. Marci ac Rogationum Minorum, praesertim si occurrat officium duplex?* odpowiedziała Kongregacya: *Si fiat processio, legenda est Missa Rogationum, secus de festo cum commemoratione earumdem.* Na téj Mszy np. o św. Marku odmawia się kommemoracyą o Rogat. Jeśli kilka jest Mszy o św. Marku w tym samym kościele, nie potrzeba kommemorować Rogat. we wszystkich Mszach, lecz tylko w głównéj.

DEKRETA ŚW. KONGREGACYI.

Decretum S. Congr. Indulgentiarum.

Decretum, quo conceditur Indulgentia centum dierum Sacerdotibus, qui adnexam recitent orationem.

Die 17 Februarii 1883.

Beatissime Pater!

Fr. Maria Bernardus Abbas Lirinensis et Vicarius Congregationis de Senanque, ad pedes S. V. provolutus, postulat ut presbyteri tum saeculares, tum regulares adscripti Piae Sodalitati *Nostrae Dominae de Presbyteris,* recitantes ante Missam orationem sequentem:

O Mater pietatis et misericordiae, Beatissima Virgo Maria, ego miser et indignus peccator ad te confugio toto corde et affectu et precor pietatem tuam; ut sicut dulcissimo Filio tuo, in cruce pendenti, adstitisti, ita et mihi misero peccatori et sacerdotibus omnibus his et in tota sancta Ecclesia hodie offerentibus, clementer adsistere digneris, ut tua gratia adiuti dignam et acceptabilem hostiam in conspectu summae et individuae Trinitatis offerre valeamus. Amen. — Lucrari valeant Indulgentiam centum dierum.

Et Deus. etc.

Sanctissimus Dominus Noster Leo Papa XIII, in Audientia habita die 17 Februarii 1883 ab infrascripto Secretario Sacrae Congregationis Indulgentiis Sacrisque Reliquiis praepositae, benigne indulsit, ut nedum Sacerdotes de quibus in precibus, sed omnes tum Saeculares tum Regulares, propositam orationem, corde saltem contrito, ante celebrationem Missae, devote recitantes, lucrari valeant Indulgentiam centum dierum. Praesenti in perpetuum valituro, absque ulla Brevis expeditione. Contrariis quibuscumque non obstantibus. Datum Romae ex Secretaria eiusdem Sacrae Congregationis die 17 Februarii 1883.

Al. Card. Oreglia A. S. Steph. Praef.
F. Della Volpe Secret.

PIŚMIENNICTWO KOŚCIELNE.

Ponieważ sprawa Kościoła wschodniego wszystkich dziś zajmuje, dla tego nie możemy pominąć publikacyi, świadczącéj o ważnym objawie życia tegoż Kościoła. Są to wydane w roku zeszł. akta pierwszego synodu grecko-katol. metropol. Alba-Julia i Fogarasi pod tyt.: **Concilium provinciale primum Provinciae ecclesiasticae graeco-catholicae Alba-Juliensis et Fogarasiensis celebratum anno 1872.** Blasiu 1882 (tytuł rumuński: „Conciliulu Provinciale Primu alu Provinciei Basiricesci greco-catolice Alb'a-Juli'a si Fagarasiu tienutu la anulu 1872"). Synod ten uważać należy za najznaczniejszy fakt w najnowszéj historyi wschodniego Kościoła. Zasługa tego, że tak ważne przedsięwzięcie przyszło do skutku, należy się w pierwszym rzędzie znanemu zaszczytnie z czasu Soboru Watykańs. z wielkiego przywiązania do wiary i innych świetnych czynów metropolicie dr. Vance, a następnie licznym teologom Soboru, z których trzech obecnie urząd pasterski (jako Biskupi w Wielk. Waradynie, Lugos i Szamosujvár) w prawdziwie apostolskim duchu sprawują. Synod został otwarty 5 maja/23 kwietnia a zamknięty w 9 dni potem 14/2 maja. (In ecclesiasticis trzymają się austryaccy katolicy rit. gr. zawsze jeszcze kalendarza Ju-

liańskiego). Akta pisano są w języku rumuńskim z tłomaczeniem łacińskiem i tworzą z zwykłemi dodatkami tom o LX i 300 stron. Aprobacya Propagandy rzyms. datowana jest 19 marca 1881. Pojedyńcze tytuły tego zbioru uchwał są następujące: Tit. I De fide (c. 1 de fide cath. et sacra unione). Tit. II De Ecclesia (c. 8 de Prototypis). Tit. III De Synodis. Tit. IV De beneficiis ecclesiasticis. Tit. V De SS. Sacramentis. Tit. VI De cultu divino (c. 5 de ritus ac Typici ecclesiastici scientia promovenda; c. 6 de ecclesiasticis ac precationum libris revidendis et edendis; c. 7 de ephemeridibus ecclesiasticis edendis). Tit VII De vita clericorum (c. 4 de presbyteris conjugatis; c. 5 de secundis nuptiis clericorum in sacris ordinibus constitutorum). Tit. VIII De ordine monastico s. Basilii Magni. Tit. IX De juventutis institutione. Tit. X De judiciis ecclesiasticis. Te 10 tytułów obejmuje 65 rozdziałów. Jest to bardzo ważna publikacya przedewszystkiem dla kanonistów i na podstawie tego dzieła dr. Vering będzie musiał niejedno poprawić w swéj książce o prawie w Kościele wschodnim.

KRONIKA
dyecezalna i zagraniczna.

Poznań. Ks. Loga, oskarżony o nieprawne wykonywanie czynności duchownych w parafii mosińskiéj, skazany został przez tutejszy sąd ziemiański za 7 przypadków na 35 m. kary i koszta sądowe.

Dyecezye polskie. Dnia 6 bież. mies. umarł w Krakowie w domu św. Barbary O. Kamil Praszałowicz z Towarzystwa Jezusowego na sparaliżowanie płuc, w 66 roku życia, z których 49 lat przeżył w zakonie. *Kuryer Pozn.* takie wspomnienie pośmiertne poświęca zmarłemu, który długie lata pracował zbawiennie w naszéj dzielnicy: Nagle i niespodzianie zgasł w Krakowie kapłan zakonnik, którego miła i ujmująca postać znana była w Galicyi, na Śląsku i Wielkopolsce, niestrudzony pracownik na niwie Bożéj, wierny syn Kościoła i Ojczyzny. Głos jego dobrze znany ludowi polskiemu na Górnym Śląsku i w W. Księstwie Poznańskiem, gdzie wraz z nieodżałowanéj pamięci ks. Karolem Antoniewiczem niepospolitą siłą wymowy kołatał do serc grzesznych i obojętnych i wiele dusz pozyskał dla Chrystusa. Znany też dobrze i kapłanom wielkopolskim jako przewodnik ćwiczeń duchownych, jako spowiednik i mąż dobréj rady, którą chętnie służył maluczkim i wielkim tego świata. Urodzony w roku 1817, wstąpił w roku 1834 jako 17letni młodzieniec do nowicyatu w Staréj Wsi; w 1849 odbył trzecią probacyą w Belgii, poczem przybył wraz z ks. K. Antoniewiczem na Ślązk Górny i rozpoczyna wielkie dzieło misyjne, które ze Ślązka rozszerza się na Wielkopolskę. Od roku 1852—1866 był superyorem domu misyjnego najprzód w Obrze, a potem w Śremie — i w tym to czasie najwięcéj zasług położył na polu pracy około zbawienia dusz naszéj dzielnicy, jako kaznodzieja misyjny, jako spowiednik, jako przewodnik rekolekcyi. Wielkopolska z żalem rozstała się z tym kapłanem, który ze Śremu przeniósł się do Lwowa na kaznodzieję i superyora, gdzie pracował aż do roku 1881. W tym roku powołany na rektora kolegium krakowskiego pracował tamże aż do roku 1877, a od tego czasu był kaznodzieją i spowiednikiem w Krakowie, Lwowie, Nowym Sączu i znowu w Krakowie, gdzie też pracowitego dokonał żywota. Kapłani, obywatelstwo i lud wielkopolski z wdzięcznością wspominać będą tego zacnego i pracowitego zakonnika, prosząc Boga o światłość wiekuistą dla duszy jego. R. † I. † P. — Dnia 31 zm. odbyła się w kaplicy Najprzew. ks. Biskupa Morawskiego instytucya, a d. 3 bm. instalacya ks. Ant. Manasterskiego na kanonią fund. Czołhańskich przy lwowskiéj kapitule metropol. Ks. kanonik Manasterski obejmuje rektorat seminaryum kleryków i zamianowany został referentem konsystorskim. — Przełożoną klasztoru PP. Urszulanek (poznańskich) w Krakowie została obrana Siostra Ludmiłła Popiel.

RZYM. W niedzielę II po Wielkanocy udzielił Papież posłuchanie kilkuset Rzymianom, należącym do Stowarzyszenia interesów katolickich. Na czele tego licznego zebrania był książę Altieri, przewodniczący Stowarzyszenia, który też, przyjęty z prezydentami różnych sekcyi na sali tronowéj, w imieniu wszystkich wyraził dla Ojca św. uczucia niewzruszonego przywiązania katolików rzymskich. Następnie na sali Klementyńskiéj, na któréj ustawieni byli członkowie różnych sekcyi, wygłosił Papież z tronu następującą mowę:

„Ponieważ pragniemy szczerze widzieć wciąż rozwój pomyślny Stowarzyszenia, mającego na celu wspieranie interesów katolickich we Włoszech, przyjęliśmy z radością prośbę o przypuszczenie całego waszego Towarzystwa przed oblicze Nasze. W téj chwili przebieżemy szeregi różnych sekcyi, do tego Towarzystwa należących, aby je zachęcić wszystkie do dobrego i pobłogosławić. Wprzódy jednak chcielibyśmy wystósować do was, najdrożsi Synowie, kilka słów, aby wam wyrazić Nasze zadowolenie i pochwałę za to, co czynicie w usłudze dla sprawy katolickiéj i pożytku Rzymu. Jeśli gorąco pragniemy, aby życie katolickie objawiało się wszędzie, jak tego wymagają wielkie potrzeby czasów naszych, to to pragnienie tem silniejsze i żywsze, gdy chodzi o Rzym. Rzym, centrum katolicyzmu i Stolica Najwyższego Pasterza w Kościele, Rzym, który zawsze podziw wywoływał dla swéj szczeréj i w wielkie dzieła płodnéj wiary, Rzym, do którego zbiegają się ustawicznie katolicy ze wszystkich części świata, aby tu zaczerpnąć pociechy dla swéj wiary, bodźca do dobrego, ten Rzym winien innym miastom i ludom świecić przykładem działania katolickiego. Lecz niestety! drogie miasto Nasze jest dzisiaj celem napaści nieprzyjacielskich i stało się szczególniéj tarczą wszelkich bezbożnych zamachów. Tutaj pielęgnują się gorliwie idee pogańskie tak przez wychowanie bezreligijne jak przez prasę wyuzdaną na wszelką swawolę i innemi środkami przewrotności moralnéj. Wszystkie wytężają się siły i żaden nie bywa pomijany środek, któryby się mógł przyczynić do osłabienia w ludzie uczuć chrześc., do usunięcia go z pod wpływu dobroczynnego Kościoła, do zniweczenia jego wierności i przywiązania do Papieża Rzymskiego. Z tych to powodów polecamy gorąco waszéj i wszystkich członków Stowarzyszenia waszego gorliwości, aby nie osłabła między wami żarliwość ku dobremu, lecz aby owszem zdwoiły się siły, pomnożyła liczba waszych adherentów, aby każdy, ile tylko zdoła, przyczyniał się do urzeczywistnienia celu waszego Towarzystwa. — Są pomiędzy wami jedni, co głównie mają w swéj pieczy różne szkoły, założone przez Towarzystwo wasze pod natchnieniem bardzo chwalebnem, i którzy z poświęceniem starają się o ich utrzymanie i rozwój. Wytrwajcie, mówimy do nich, w tem przedsięwzięciu tak pożytecznem i podwójcie w tym celu siły wasze i ofiary. Co do Nas, czynimy wszystko co tylko możebnem jest dla Nas; lecz na tem polu tak rozległem, o który taka żywa toczy się walka, na którem tak wiele przeszkód się napotyka, nigdy za wiele czynić nie można. — Są pomiędzy wami i tacy, co się zajmują dobrą prasą i którzy szlachetnie pracują nad rozwojem i rozszerzeniem dziennika wychodzącego w Rzymie, który się już dobrze zasłużył sprawie katolickiéj. Nie możemy jak tylko chwalić i zachęcać tę gorliwość w zasługi tak obfitą i pragniemy z głębi serca, aby coraz większe wydawała owoce i rozleglejszy zyskiwała wpływ. — Są także inni, którzy usiłują z odwagą szlachetną i za pomocą rozumnych bardzo środków przeszkadzać gwałceniu niedziel i świąt. Myśmy często oświadczali publicznie, jak bardzo Nam leży na sercu to dzieło, z którem złączona jest ściśle cześć Boga, dobro dusz a nawet pomyślność materyalna ludów. Powtarzamy tutaj i potwierdzamy zachęty i upomnienia, jakieśmy już pod tym względem dawali, w nadziei, że ujrzymy owoce coraz obfitsze waszych trudów. — Chcieliśmy te kilka słów wam, najdrożsi Synowie powiedzieć, ku waszéj zachęcie i utwierdzeniu, dodając jedynie, że wielkich rzeczy oczekujemy z rozwoju tych dzieł i innych, jakiemi się zajmuje Towarzystwo wasze, że spodziewamy się wiele po waszéj pobożności

i miłości gorącej dla Kościoła. — Błagamy Nieba o pomoc Bożą dla was, a jako znak tych łask niebieskich udzielamy wam z ojcowskiej Naszej miłości wam, wszystkim członkom Towarzystwa i wszystkim rodzinom waszym apost. błogosławieństwo.'

W otoczeniu Ojca św. było kilku Kardynałów: Bartolini, Lasagni i Bianchi, wielka liczba Biskupów i osób dworu pap. Po audyencyi przypuścił Ojciec św. do całowania nóg wszystkich obecnych członków, reprezentujących Stow. interesów katolickich. — Znakomity archiwista biblioteki watykańskiej Mgr. Balan otrzymał od cesarza austryackiego krzyż komandorski. — Na reprezentanta Stolicy św. na koronacyą cara Aleksandra III w Moskwie wybrał Papież Mgra Winc. Vannutellego, byłego delegata apost. w Konstantynopolu, mianowanego obecnie nuncyuszem w Brazylii. Towarzyszyć mu będzie dwóch prałatów: Mgr. Della Volpe, sekretarz Kongreg. św. Odpustów i ks. Palombelli ze św. Kongr. Spraw nadzwycz. kość., nadto ks. Guidi, mianowany sekretarzem nuncyatury w Brazylii i świecki attaché di Nuntio, młody znakomity lingwista, który mówi tak dobrze po rosyjsku, że w. ks. Włodzimierz, zwiedzając muzeum watykańskie, uważał go za rodowitego Moskala.

Francya katolicka poniosła stratę niepowetowaną przez śmierć jednego z najznakomitszych publicystów Ludwika Veuillot, który dnia 7 bm. umarł w Paryżu. Zmarły urodził się 1813 w Boynes (Loiret) z ubogich rodziców, 1836 był współpracownikiem pisma *Charte de 1830*, następnie redaktorem *Paix*, sekretarzem jenerała Bugeaud w Afryce, szefem biura w ministerstwie spraw wewn. a od 1848 naczelnym redaktorem *Universa*, który w ściśle katolickim duchu z wielkim talentem z kilkoletnią tylko przerwą redagował. Obok tego napisał rozliczne dzieła jak: *Parfums de Rome, Odeurs de Rome, Żywot Chrystusa Pana, Żywot Piusa IX, Rzym w czasie Soboru* i wiele innych. Jego *Mélanges* (artykuły i rozprawy pozbierane z różnych pism peryod.) od roku 1857—76 tworzą 18 tomów. Veuillot napisał także kilka katolickich romansów. Pod względem religijnym był początkowo bezbarwnym, a w życiu prywatnem lekki. Sam przyznaje, że był skeptykiem i szydercą. Zmieniła jego usposobienie zupełnie podróż do Rzymu, w r. 1848 podjęta podczas świąt wielkanocnych. Wspaniałość nabożeństwa wielkotygodniowego przemówiła głęboko do tego serca i pokazała mu całą świetność i znaczenie wiary katol. Odtąd stał się jéj najgorętszym szermierzem. W zmarłym schodzi do grobu charakter niezwykłéj miary, genialny pisarz i zręczny publicysta, którego wpływ daleko sięgał. W czasie, gdy we Francyi galikańskie i liberalno-katolickie tendencye liczyły nie mało zwolenników, o czem dziś mowy już nie ma, uchodził Veuillot za młot w obronie katolicyzmu czystego, za ultramontanina najczystszéj wody, gdyż nieraz kruszył kopie ze znakomitościami katolickiemi, a nawet Biskupami. Wszystkie dzienniki paryzkie i belgijskie, jakkolwiek niezgodne w ocenieniu jego publicystycznego działania, jednogłośnie uznają znakomity talent, ciętość, głębokie przekonanie katolickie, wierność i poświęcenie bez granic dla sprawy Kościoła. Veuillot już od lat kilku był złamany, siły jego umysłowe osłabły. *Univers* w jego synu Eugeniuszu Veuillot otrzymał dawno godnego następcę. Gorliwość i poświęcenie dla Kościoła porywała nieraz Ludwika Veuillota do surowéj i gorzkiéj polemiki, jego taktyka polityczna mogła być często namiętna i niepraktyczna, lecz że podciął galikanizm i liberalizujący kierunek katolicki i prawdziwie katolickim pojęciom utorował we Francyi drogę, pozostanie to nieśmiertelną jego zasługą. Veuillot umarł jako wierny wyznawca Tego, któremu piórem lat 50 służył. Ojciec św. przysłał mu w ostatniéj chwili apostolskie błogosławieństwo. *Univers* pisze o swym zmarłym mistrzu: „Kiedy się patrzy na niego z tym stanowczym i łagodnym wyrazem twarzy po śmierci, możnaby powiedzieć, że patrzał w przyszłość, kiedy swój napis grobowy na długo wprzódy w wierszach ułożył:

Placez à mon côté ma plume,
Sur mon coeur le Christ, mon orgueil.
Sous mes pieds mettez ce volume,
Et clouez en paix le cercueil.
Après la dernière prière
Sur ma fosse plantez la croix
Et si l'on me donne une pierre
Gravez dessus: J'ai cru, je vois.
Dites entre vous: „Il sommeille;
Son dur labeur est achevé."
Ou plutôt dites: „Il s'éveille;
Il voit ce qu'il a tant rêvé."
. . . .
J'éspère en Jésus. Sur la terre
Je n'ai pas rougi de sa foi,
Au dernier jour, devant son Père
Il ne rougira pas de moi.

Ziemie Słowiańskie. Biskup diakowarski Mgr. Strossmayer wystąpił w ostatnim liście pasterskim, wydanym przed postem, przeciw antyencyklice, ogłoszonéj bezimiennie w Rosyi przeciw encyklice Leona XIII *Grande munus*. Biskup zbija z wielką energią zarzuty téj antyencykliki i prostuje jéj twierdzenia fałszywe, schizmatyckie o stosunku św. Apostołów Cyryla i Metodego z Stolicą św., a w końcu wzywa wymownie wszystkich Słowian do połączenia się z Papieżem.

Sprostowanie do artykułu wstępnego n. 39:
Mikołaj Trąba brał udział w Sob. Konstancyjskim, a nie Bazylejskim. Od r. 1412 był Arcyb. Gniezn., sobór Bazyl. był później.
Ks. Karol Teliga rozpoczął na nowo proces o strenę, którą proboszcz kość. św. Floryana płacił rektorowi uniw. a komisya eduk. 1871 r. zniosła. Tenże był rektorem uniw. i administr. dyec. krak.
Str. 310. Kościół po spaleniu przez Szwedów na nowo odbudowany i kons. 1568.
Str. 309. Król Jan III wracał z wyprawy z pod Wiednia r. 1685.
Str. 309. Reforma Akad. dokonana 1781 r.

Na akcye Towarzystwa św. Łukasza złożył za r. 1883 ks. dziekan Koszutski z Mielżyna 4 ℳ
Na dzieło ks. Kopycińskiego „O Sakramencie Pokuty" złożył ks. Kompf z Góry p. Inowrocław 4,50 ℳ

Redaktor i nakładzca ks. Władysław Jaskulski w Poznaniu. — Drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.